

Włochy wprowadzą urlop menstruacyjny dla pracowników

29 marca 2017

Włoski parlament proceduje nad projektem ustawy, która zobowiąże firmy do udzielania 3 dni płatnego urlopu miesięcznie pracownikom, które cierpią z powodu bolesnych miesiączek.

Włochy mogą wkrótce zostać pierwszym krajem Zachodu udzielającym „urlopu menstruacyjnego” pracownikom. Niższa izba parlamentu włoskiego rozpoczęła prace nad projektem ustawy, która – jeśli wejdzie w życie – zobowiąże pracodawców do udzielenia 3 dni płatnego urlopu miesięcznie pracownikom, które cierpią z powodu bolesnych miesiączek. Propozycja została pozytywnie przyjęta przez część lokalnych mediów jako krok w kierunku ulżenia kobietom boleśnie przechodzącym menstruację. Włoskie wydanie magazynu „Marie Claire” nazwało projekt „wzorem postępu i równowagi społecznej”. Pomimo to, ustawa spotkała się także z krytyką, również ze strony pracujących kobiet, które miała w założeniu chronić.

Niektórzy obawiają się, że nowe prawo okaże się niedźwiedzią przysługą, która osłabi już dziś nienajlepszą pozycję kobiet na rynku pracy. Jeśli kobiety dostaną dodatkowe dni płatnego urlopu, to – jak pisze Lorenza Pleuteri na łamach „Donna Moderna”, innego kobiecego pisma – Pracodawcy mogą jeszcze bardziej skłaniać się do zatrudniania mężczyzn zamiast kobiet.

Na papierze Włochy mają przyjazne kobietom prawo pracy. Pięć miesięcy płatnego urlopu macierzyńskiego jest obowiązkowe zarówno dla kobiet, jak i pracodawcy. Oznacza to, że firmy muszą go udzielić, a pracownice – poza drobnymi wyjątkami – nie mogą z niego zrezygnować. W tym czasie pracownice otrzymują 80 proc. swojej pensji, wypłacanej przez INPS – włoski ZUS. Po zakończeniu urlopu macierzyńskiego oboje

rodzice mają prawo wziąć dodatkowo 6 miesięcy urlopu rodzicielskiego, w czasie którego wypłaca się 30 proc. pensji.

W praktyce jednak włoskie kobiety mają słabszą pozycję na rynku pracy niż kobiety w innych krajach rozwiniętych. Włochy mają jeden z najniższych współczynników aktywności zawodowej kobiet w Europie. Tylko 61 proc. Włoszek pracuje, sporo poniżej średniej europejskiej na poziomie 72 proc. Częściowo winni temu są pracodawcy, którzy niechętnie zatrudniają kobiety. Trudno także matkom kontynuować karierę zawodową. Badanie włoskiego urzędu statystycznego ISTAT pokazało, że prawie co czwarta ciężarna kobieta jest zwalniana z pracy w trakcie ciąży lub tuż po urodzeniu dziecka pomimo, że takie działanie jest nielegalne.

Urlop menstruacyjny jest jak paragraf 22: choć może pomóc rozwiązać realny problem, to może także być kolejną wymówką dla pracodawców, by w ogóle nie zatrudniać kobiet.

– Kobiety już dziś nie przychodzą do pracy z powodu bólów menstruacyjnych, ale nowe prawo pozwoli im robić tak bez uzyskiwania zwolnienia lekarskiego lub zgody [pracodawcy] – pisze w mailu Daniela Piazzalunga, ekonomistka w instytucie FBK-IRVAPP – Z drugiej jednak strony nie wykluczałabym [jeśli ustawa przejdzie], że może mieć to negatywne skutki: zapotrzebowanie na pracownice może spaść lub kobiety mogą być dodatkowo dyskryminowane zarówno w zakresie płacy, jak i awansu zawodowego.

Dodatkowe niebezpieczeństwo polega na tym, że zamiast przełamywać tabu wokół okresu, debata na temat urlopu menstruacyjnego „wzmocni stereotypy o kobietach jako bardziej drażliwych w czasie miesiączki”, jak napisała w „Vice Italy” feministyczna pisarka Miriam Goi.

Projekt ustawy został złożony 13 marca przez cztery prawniczki z rządzącej Partii Demokratycznej. Według rzymskiej gazety „Il Messaggero”, ustawa może być przegłosowana w najbliższych

miesiącach.

Podobne prawo już teraz obowiązuje w niektórych częściach Chin, w Japonii i Południowej Korei. Niektóre firmy, w tym m.in. Nike, także wprowadziły urlopy menstruacyjne dla swoich pracowników.

Tym niemniej, eksperci wciąż nie są zgodni, czy cykl menstruacyjny powinien być kwestią ekonomiczną lub pracowniczą. Przeprowadzone przez dwójkę włoskich ekonomistów badanie, którego wyniki ukazały się w 2009 roku na łamach „American Economic Journal” stwierdziło, że „cykl menstruacyjny zwiększa absencję kobiet w pracy” i że owe absencje przyczyniają się do różnic płacowych pomiędzy mężczyznami i kobietami. Kolejne badanie, które w 2012 roku opublikował „Journal of Human Resources”, nie znalazło „dowodów na zwiększone absencje kobiet”.

Autorstwo: Anna Momigliano

Tłumaczenie: Jakub Kundzik

Źródło oryginalne: Independent.co.uk

Źródło polskie: MediumPubliczne.pl